

Sygn. akt I ACa 177/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński (spr.)
Sędziowie	:	SA Irena Ejsmont - Wiszowata SA Małgorzata Dołęgowska
Protokolant	:	Anna Bogusławska

po rozpoznaniu w dniu 23 czerwca 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **w W.**

przeciwko **Miastu S.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 31 grudnia 2015 r. sygn. akt VII GC 35/15

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu instancji odwoławczej.

(...)

UZASADNIENIE

Powód (...)z w W. wniósł o zasądzenie od pozwanego Miasta S. kwoty 92.665,16 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 września 2014 r. tytułem pozostałej części wynagrodzenia za prace wykonane w ramach umowy nr (...) o przebudowę układu komunikacyjnego w ciągu drogi wojewódzkiej nr (...) w S. – II etap, Część 3 Rozbudowa ul. (...) - od ul. (...) do ul. (...) w S.. Wskazał, iż dochodzona kwota stanowi różnicę pomiędzy zryczałtowanym wynagrodzeniem należnym powodowi, a wynagrodzeniem zapłaconym przez pozwanego - po dokonaniu potrącenia kary umownej za opóźnienie w wykonaniu robót. Podniósł, że przyczyną 28-dniowego opóźnienia w wykonaniu robót były warunki pogodowo-atmosferyczne, uniemożliwiające kontynuację wszystkich zaplanowanych prac oraz

konieczność wykonania, zleconych przez inspektora nadzoru, szeregu robót dodatkowych, nieobjętych umową i dokumentacją projektową.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Podał, że powód nie zgłaszał problemów, mogących skutkować opóźnieniem w realizacji umowy. Żadne też zdarzenia mogące powodować opóźnienie nie zostały odnotowane w dzienniku budowy. Dodał, że powód, zawierając umowę o roboty budowlane, powinien był przewidzieć niekorzystne zjawiska atmosferyczne i wyeliminować ich wpływ na realizację umowy. Zaprzeczyło także, że zlecała wykonywanie robót dodatkowych, nieobjętych umową.

Wyrokiem z dnia 31 grudnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 92.665,16 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 września 2014 r., zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 13.994,56 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 452 zł tytułem zwrotu części nieuiszczonych w sprawie kosztów sądowych.

Orzeczenie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 9 lipca 2013 r. Miasto S. (zamawiający) zawarło z (...) w W. (wykonawca) umowę nr (...), której przedmiotem była przebudowa układu komunikacyjnego w ciągu drogi wojewódzkiej nr (...) w S. – II etap. Część 3 Rozbudowa ulicy (...) od ulicy (...) do ulicy (...) w S. zgodnie z ofertą z dnia 19 czerwca 2013 r. Szczegółowy zakres robót został opisany w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia, w tym w dokumentacji projektowej, przedmiarach robót, specyfikacjach technicznych wykonania i odbioru robót budowlanych. Termin zakończenia robót ustalony został na dzień 30 października 2013 r. dla skrzyżowania typu rondo, łącznie z warstwami konstrukcyjnymi i warstwą wiążącą, natomiast dla całości zamówienia do dnia 30 maja 2014 r. W § 5 umowy strony ustaliły wynagrodzenie ryczałtowe za wykonanie przedmiotu umowy w wysokości 3.309,467 zł (brutto) zaznaczając, że obejmuje ono wszystkie koszty związane z realizacją robót objętych dokumentacją projektową, przedmiarami robót oraz specyfikacją techniczną wykonania i odbioru robót, w tym ryzyko Wykonawcy z tytułu oszacowania wszelkich kosztów związanych z realizacją przedmiotu umowy, a także oddziaływania innych czynników mających lub mogących mieć wpływ na te koszty. Ustalono również, że niedoszacowanie, pominięcie oraz brak rozpoznania zakresu przedmiotu umowy nie może być podstawą do żądania zmiany ustalonego wynagrodzenia ryczałtowego. W § 8 pkt 1 ust. 1 strony umówiły się, że wykonawca zapłaci zamawiającemu kary umowne za opóźnienie w zakończeniu wykonywania przedmiotu umowy w stosunku do terminów określonych w § 2 pkt 2 ust. 2.2. w wysokości 0,10% wynagrodzenia brutto, określonego w § 5 ust. 1 za każdy dzień opóźnienia.

W toku prowadzonych prac zaistniała konieczność wykonania robót dodatkowych na działkach o nr ewidencyjnych: (...), (...), (...), (...), które nie mieściły się w zakresie łączącej strony umowy i nie były ujęte w przedmiarach robót, projekcie i innych składnikach umowy. Prace były zlecane ustnie przez przedstawicieli zamawiającego, który na bieżąco też otrzymywał od wykonawcy kosztorysy dotyczące robót dodatkowych. Także kierownik budowy w Dzienniku Budowy odnotowywał, jakie prace są wykonywane jako roboty dodatkowe.

Całość prac została zakończona i zgłoszona do odbioru w dniu 27 czerwca 2014 r., a w dniu 7 sierpnia 2014 r. sporządzony został protokół odbioru końcowego. Wynika z niego, że roboty zostały przyjęte i ujęte w końcowym rozliczeniu, a strony nie zgłaszają zastrzeżeń do wysokości wynagrodzenia. W dniu 7 sierpnia 2014 r. powód wystawił fakturę końcową nr (...)z 30-dniowym terminem płatności, na kwotę 331.150,69 zł (brutto).

Pismem z dnia 12 sierpnia 2014 r. Miasto S. wezwało powoda do zapłaty kwoty 92.664,88 zł (brutto) tytułem kar umownych za opóźnienie w wykonaniu przedmiotu umowy. W odpowiedzi powód stwierdził, że nie ponosi winy za nieterminowe ukończenie prac, gdyż spowodowane to było zmianami w dokumentacji projektowej oraz potrzebą wykonania dodatkowych robót, które nie były ujęte w opisie przedmiotu zamówienia.

W piśmie z dnia 21 sierpnia 2014 r. powód zgłosił roszczenie za roboty dodatkowe, opiewające na kwotę 243.091,95 zł. W odpowiedzi z dnia 27 sierpnia 2014 r. Miasto stwierdziło, że ustalone w umowie wynagrodzenie ryczałtowe obejmuje wszystkie roboty wykonane przy realizacji projektu.

Oświadczeniem z dnia 29 sierpnia 2014 r. Miasto S. dokonało potrącenia wymagalnej wierzytelności w kwocie 92.664,88 zł (brutto) z tytułu kary umownej za opóźnienie w zakończeniu wykonania przedmiotu umowy z wierzytelnością (...) w kwocie 331.150,69 zł (brutto) z tytułu końcowego rozliczenia wykonanych robót. Wysokość naliczenia kary umownej została następnie - w związku z błędnym wyliczeniem - skorygowana i określona w piśmie z dnia 4 września 2014 r. na 92.665,16 zł.

W dniu 8 września 2014 r. pozwany przełał na konto powoda kwotę 238.485,53 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Wstępnie zaznaczył, że strony łączyła umowa o roboty budowlane (art. 647 i nast. k.c.), w ramach której ustalono wynagrodzenie ryczałtowe za wykonane prace. Za bezsporny uznał też fakt, że przedmiot umowy został ukończony z 28 – dniowym opóźnieniem.

Zdaniem Sądu, nie uzasadniało to jednak naliczenia kary umownej na podstawie § 8 ust. 1 pkt 1 umowy nr (...) z dnia 9 lipca 2013 r. (art. 484 § 1 k.c.), albowiem powód wykazał, że opóźnienie było wywołane okolicznościami, za które nie ponosi odpowiedzialności. Przedłożył bowiem dowody, z których wynikało, że konieczność wykonania szeregu zleconych mu przez zamawiającego robót dodatkowych (zwłaszcza w zakresie wybudowania części ul. (...), która nie była przedmiotem zamówienia i umowy nr (...)) oraz przerwy w pracy spowodowane warunkami atmosferycznymi (ulewne deszcze we wrześniu 2013 r. i przerwa zimowa od 9 grudnia 2013 r. do 3 marca 2014 r.), przyczyniły się do tego, że całego zamówienia nie można było wykonać w terminie do dnia 30 maja 2014 r.

Sąd I instancji wskazał, że okoliczność zlecenia powodowi wykonania robót dodatkowych, potwierdza nie tylko materiał dowodowy zebrany w sprawie, ale również wyrok Sądu Okręgowy w Białymstoku wydany w sprawie sygn. akt VII GC 69/15).

Podkreślił też, że na istnienie konieczności wykonania dodatkowych prac celem kompleksowego zrealizowania założonego projektu, wskazywała opinia biegłego z zakresu budownictwa T. K., który nie miał wątpliwości co do faktu, iż powód wykonał roboty dodatkowe nie mieszczące się w zakresie umówionych prac, a także nie ujęte w przedmiarach robót, projekcie i innych składnikach umowy. Roboty te wykonane zostały na działkach o nr ewidencyjnych (...), (...), (...), (...), znajdujących się na liniach rozgraniczających teren inwestycji celem połączenia ronda zrealizowanego w zakresie rozbudowy ul. (...) z wybudowaną ul. (...) w S.. Biegły sądowy ustalił też, że zlecone powódce roboty dodatkowe (tj. nieobjęte dokumentacją projektową stanowiącą integralną część (...)) mogły wydłużyć termin oddania całości przedmiotu zamówienia wynikającego z umowy łączącej strony sporu o 18 dni, ulewne opady deszczu we wrześniu 2013 r. o 7 dni, zaś zjawiska pogodowe występujące w okresie od dnia 9 grudnia 2013 r. do dnia 3 marca 2014 r. o 85 dni, czyli łącznie 110 dni. Biegły ten, ustosunkowując się do zarzutów wniesionych przez obie strony, w sporządzonych opiniach uzupełniających szeroko ustosunkował się do zastrzeżeń oraz podtrzymał wszystkie wnioski zawarte w sporządzonych uprzednio opiniach. Wyjaśnił także, że roboty wymienione w piśmie powoda z dnia 5 listopada 2015 r. od lit. a do lit. h nie były opisane w przedmiocie zamówienia, nie było na to dokumentacji, przedmiarów, kosztorysów. W ocenie biegłego, wykonanie robót dodatkowych miało wpływ na wykonanie prac podstawowych i spowodowało ich wydłużenie.

Sąd Okręgowy wskazał, że także przesłuchani w sprawie świadkowie: J. B., T. N., M. L. i D. P., jak również W. S. i L. O., potwierdzili, że część wykonanych przez powoda prac nie wchodziło w zakres przedmiotu umowy i stanowiło roboty dodatkowe. Potwierdzili oni także, że warunki atmosferyczne, panujące we wrześniu 2013 r. oraz zimą z 2013 r. na 2014 r., uniemożliwiały prowadzenie robót ziemnych.

Mając to na uwadze, Sąd ocenił, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwalał na przyjęcie, że niedotrzymanie przez powoda umownego terminu realizacji prac było następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności, a wręcz było w znakomitej części spowodowane przyczynami leżącymi po stronie pozwanego.

Dlatego też za nieskuteczny uznał podniesiony przez pozwanego zarzut nieistnienia w tej części wierzytelności powoda wskutek potrącenia z niej jego wzajemnej wierzytelności z tytułu kary umownej za opóźnienie w realizacji całego zamówienia (art. 498 § 1 k.c.) i uwzględnił żądanie pozwu w całości. O odsetkach za opóźnienie orzekł na podstawie art. 481 k.c., przyjmując, że termin płatności faktury nr (...) minął w dniu 7 września 2014 r.

O kosztach procesu postanowił zgodnie z art. 98 k.p.c. oraz § 6 pkt. 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu. O pobraniu od pozwanego części nieuiszczonych w sprawie kosztów sądowych skredytowanych przez Skarb Państwa, orzekł w myśl art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany, który zarzucił Sądowi I instancji:

1. poczynienie błędnych ustaleń faktycznych i przyjęcie, że:

- część prac wykonanych przez powoda w trakcie realizacji umowy nr (...) z dnia 19 czerwca 2013 r. została wykonana w ramach robót dodatkowych, nie ujętych w przedmiarach robót, projekcie i innych składnikach umowy,

- kwestia charakteru robót dodatkowych i ich ilości została przesądzona wyrokiem Sądu Okręgowego w Białymstoku w sprawie sygn. akt VII GC 69/15, pomimo że orzeczenie to nie jest prawomocne i zostało zaskarżone przez obie strony,

2. naruszenie art. 228 § 2 k.p.c. przez nie zwrócenie uwagi stronom na fakt znany z urzędu, a mianowicie treść wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku w sprawie sygn. akt VII GC 69/15, co uniemożliwiło zgłaszania adekwatnych wniosków dowodowych i odniesienie się do nich,

3. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w treści uzasadnienia wyroku faktów, które uznał za udowodnione, w tym o ile dni opóźnienie w robotach spowodowane było przez warunki atmosferyczne i ewentualne roboty dodatkowe,

4. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. przez niewskazanie w uzasadnieniu dowodów, na których się oparł Sąd w odniesieniu do opinii biegłego, który w pisemnej opinii stwierdza 18 - dniowe opóźnienie w robotach spowodowane robotami dodatkowymi, podczas gdy na rozprawie w uzupełniającej opinii biegły przyjmuje około 10 - dniowe opóźnienie z tego powodu.

5. naruszenie art. 233 §1 k.p.c. przez dowolną ocenę dowodów, skutkujące błędnym ustaleniem, że część prac wykonanych przez powoda w trakcie realizacji umowy nr (...) z dnia 19 czerwca 2013 r. została wykonana w ramach robót dodatkowych,

5. naruszenie 233 §1 k.p.c. przez bezzasadne przyjęcie, że wyrok Sądu Okręgowego w Białymstoku w sprawie sygn. akt VII GC 69/15 przesądził kwestię charakteru robót dodatkowych i ich ilości,

6. naruszenie 233 §1 k.p.c. przez dowolną ocenę opinii biegłego, skutkującą ustaleniem, iż opóźnienie w robotach spowodowane przez warunki atmosferyczne jest usprawiedliwione w zakresie 7 dni - ze względu na ulewne deszcze, 85 dni - ze względu na zjawiska pogodowe występujące w okresie zimowym, 18 lub dni - ze względu na roboty dodatkowe,

7. naruszenie art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego,

8. naruszenie art. 498 k.c. przez przyjęcie, że naliczenie kary umownej za opóźnienie nastąpiło bezzasadnie

Wnosił o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez oddalenie powództwa albo uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

W ocenie Sądu odwoławczego, kwestionowane orzeczenie odpowiada prawu i opiera się na trafnych ustaleniach stanu faktycznego sprawy, jak również na słusznej ocenie prawnej żądania pozwu, w związku z czym Sąd Apelacyjny je akceptuje i przyjmuje za własne.

Odnosząc się zaś do zarzutu naruszenia prawa procesowego, to jest art. 233 § 1 k.p.c., stwierdzić trzeba, że w z uzasadnienia apelacji w istocie wynika, że skarżący kwestionuje nie tyle ustalenia faktyczne, lecz wnioski, jakie z ustaleń tych wywiódł Sąd Okręgowy, w tym zwłaszcza odnoszące się do przyczyn opóźnienia w wykonaniu przedmiotu umowy. Godzi się też zauważyć za Sądem Najwyższym (wyrok z dnia 25 listopada 2003 r., II CK 298/02), że art. 233 § 1 k.p.c. dotyczy oceny dowodów, a naruszenie tego przepisu może polegać na dokonaniu przez sąd oceny dowodów z naruszeniem zasad określonych w tym przepisie. Zarzut obrazy prawa procesowego, polegający na dokonaniu przez Sąd błędnych ustaleń faktycznych niezgodnych z treścią materiału dowodowego, nie może więc polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, a tylko na podważeniu przesłanek tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna. Ocenie dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy takich zarzutów postawić nie można. Dokonana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena materiału dowodowego nie jest dotknięta zarzucaną jej wadliwością i mieści się w granicach uznania sędziowskiego, wyznaczonych art. 233 § 1 k.p.c. Sąd I instancji ocenił dowody w ich całokształcie i wzajemnym powiązaniu. Stosownie do wymogów art. 328 § 2 k.p.c. wyjaśnił też w motywach zaskarżonego wyroku, jakimi przesłankami kierował się dokonując oceny dowodów, w tym zeznań stron i świadków, a przedstawiony wywód nie uchybia zasadom logiki.

W konsekwencji ustalenia faktyczne, stanowiące podstawę zaskarżonego wyroku, okazały się prawidłowe. Wymagają one uzupełnienia o okoliczność istotną z punktu widzenia rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, a znaną Sądowi Apelacyjnemu z urzędu, a mianowicie wydanie w toczącej się z udziałem stron niniejszego procesu sprawie sygn. akt I ACa 91/16 prawomocnego wyroku z dnia 18 maja 2016 r. W sprawie tej uwzględnione zostało roszczenie(...) wobec Miasta S. o zasądzenie kwoty 259.876,66 zł tytułem rozliczenia za roboty dodatkowe (na działkach (...)). W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Apelacyjny wskazał, że powodowa spółka, oprócz prac objętych umową nr (...) z dnia 9 lipca 2013 r., wykonała na zlecenie Miasta S. także szereg robót dodatkowych, za które należy się jej dodatkowe wynagrodzenie odpowiadające rzeczywistej wartości robót dodatkowych – na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Zaznaczyć przy tym należy, że co do zasady rację ma skarżący, wskazując na niezgodne z prawem dokonanie przez Sąd Okręgowy ustaleń stanu faktycznego na podstawie uzasadnienia nieprawomocnego wyroku zapadłego w sprawie o sygn. akt VII GC 69/15. Dokonywanie ustaleń faktycznych na podstawie akt innej sprawy stanowi uchybienie wyrażonej w art. 235 § 1 k.p.c. zasadzie bezpośredniości. Niedopuszczalne jest bowiem zastępowanie wymaganych przez prawo własnych, samodzielnych ustaleń sądu orzekającego, ustaleniami poczynionymi w innej sprawie, pozostającej w związku faktycznym i jurydycznym. Niemniej jednak uchybienie to zostało w pełni sanowane na etapie postępowania apelacyjnego poprzez wydanie w dniu 23 czerwca 2016 r. postanowienia o dopuszczeniu dowodu z dokumentów w postaci wyroku Sądu Okręgowego z dnia 2 grudnia 2015 r. sygn. akt VII GC 69/15 i wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 18 maja 2016 r. sygn. akt I ACa 91/16. Aktualnie więc orzeczenia te (wraz z uzasadnieniami) mogły stanowić podstawę czynionych w sprawie ustaleń faktycznych. Nadto zaznaczenia wymaga, że na obecnym etapie postępowania Sąd Apelacyjny był związany prawomocnymi rozstrzygnięciami zapadłymi w sprawie, w której zostały wydane w/w orzeczenia.

Jak wynika ze złożonych do akt niniejszej sprawy odpisów wyroków, Sądy tam orzekające co do zasadności roszczenia kierowanego przeciwko pozwanemu badały i roztrząsały zasadność roszczenia powodowej spółki z tytułu wykonania

robót dodatkowych, wykraczających poza zakres umowy z dnia 9 lipca 2013 r. nr (...). Orzeczenie Sądu Apelacyjnego wydane w tamtej sprawie jest prawomocne i nie zostało dotychczas wzruszone. W takiej zaś sytuacji nie jest dopuszczalnym poddawanie w niniejszym postępowaniu oceny już wydanych wyroków pod kątem ich prawidłowości merytorycznej, czy formalnej. Sąd Apelacyjny jest związany w/w wyrokami zgodnie z zasadami wynikającymi z przepisów art. 365 § 1 k.p.c. i art. 366 k.p.c. i nie może ponownie rozważać kwestii, które były już przedmiotem prawomocnego rozstrzygnięcia.

W piśmiennictwie i judykaturze przyjmuje się, iż moc wiążąca orzeczenia sądu, o której mowa w art. 365 k.p.c., charakteryzuje się dwoma aspektami. Pierwszy z nich odnosi się do faktu istnienia orzeczenia, drugi zaś, przejawia się w mocy wiążącej, jako „określonym walorze prawnym rozstrzygnięcia (osądzenia) zawartego w treści orzeczenia” (K. Piasecki, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do art. 366. Tom I, str. 1639). Jeśli chodzi o ten drugi aspekt, to w doktrynie bywa on wiązany z prejudycjalnością prawomocnego orzeczenia. W wyroku z dnia 13 stycznia 2000 r. (II CKN 655/98, Lex nr 51062) Sąd Najwyższy przyjął, że istota mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia sądu wyraża się w tym, że także inne sądy, inne organy państwowe, a w przypadkach przewidzianych w ustawie także inne osoby, muszą brać pod uwagę fakt istnienia i treść prawomocnego orzeczenia sądu. Choć, co do zasady, nie wiążą sądu cywilnego ustalenia i oceny dokonane w uzasadnieniu wyroku innego sądu cywilnego, nie uzasadnia to jednak ignorowania stanowiska zajętego przez sąd cywilny w uzasadnieniu sprawy, lecz oznacza, że uwzględniając je sąd powinien dokonać własnych wszechstronnych ustaleń i samodzielnych ocen (por. wyroki SN z dnia 13 stycznia 2000 r., II CKN 665/98, nie publ., z dnia 23 maja 2002 r., IV CKN 1073/00 nie publ.). Niemniej jednak w procesie o dalszą, ponad prawomocnie uwzględnioną część świadczenia z tego samego stosunku prawnego, sąd nie może w niezmienionych okolicznościach odmiennie orzec o zasadzie odpowiedzialności pozwanego (por. uchwała SN z dnia 29.03.1994r. III CZP 29/94, Lex 84472, wyrok SN z dnia 03.06.2008r. I PK 301/07, wyrok SN z dnia 13 marca 2014 r. sygn. akt I CSK 263/13). Oznacza to zaś, że choć moc wiążącą na podstawie art. 365 § 1 k.p.c. ma jedynie sentencja orzeczenia, niemniej jednak w niektórych przypadkach doniosłość przy ustalaniu zakresu mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia, czyli granic prawomocności materialnej orzeczenia, mogą mieć także zawarte w uzasadnieniu orzeczenia motywy rozstrzygnięcia. Co więcej w wyroku z dnia 8 marca 2010 r. (II PK 249/09) Sąd Najwyższy stwierdził, że moc wiążąca prawomocnego orzeczenia zapadłego między tymi samymi stronami w nowej sprawie o innym przedmiocie polega na zakazie dokonywania ustaleń i ocen prawnych sprzecznych z osądzoną sprawą (art. 366 k.p.c.). W praktyce oznacza to, że sąd obowiązany jest uznać, że kwestia prawna, która była już przedmiotem rozstrzygnięcia w innej sprawie, a która ma znaczenie prejudycjalne w sprawie przez niego rozpoznawanej, kształtuje się tak, jak to przyjęto w prawomocnym wcześniejszym wyroku.

Przenosząc powyższe rozważania na okoliczności niniejszej sprawy, Sąd Apelacyjny uznał, że w niniejszej sprawie mamy do czynienia z okolicznościami niezmienionymi w rozumieniu cytowanych wyżej orzeczeń Sądu Najwyższego i jest związany ustaleniami poczynionymi w sprawie sygn. akt I ACa 91/16.

Na obecnym etapie postępowania przesądzona pozostawała zatem okoliczność, iż doszło do wykonania przez powoda wszystkich prac objętych łączącą strony umową nr (...), ale również i to, że na zlecenie pozwanego zrealizował on dodatkowe roboty na działkach o nr ewidencyjnych: (...), (...), (...), (...), nie mieszczące się w zakresie łączącej strony umowy i nie ujęte w przedmiarach robót, projekcie i innych składnikach umowy. Podkreślić przy tym należy, że żadna ze stron nie kwestionowała także ustalenia zaskarżonego wyroku, iż doszło do odbioru tych wszystkich prac, co rodziła po stronie pozwanej obowiązek zapłacenia powódce stosownego wynagrodzenia (art. 647 k.c.).

W takiej sytuacji, na obecnym etapie postępowania spór między stronami – co zdaje się również potwierdzać treść apelacji - ogranicza się jedynie do zasadności zgłoszonego przez pozwanego zarzutu potracenia wierzytelności (art. 498 § 1 i § 2 k. c. w zw. z art. 499 k.c.) z tytułu kar umownych w kwocie 92.664,88 zł (brutto) za 28-dniowe opóźnienie w zakończeniu wykonania przedmiotu umowy.

W związku z tym wskazać należy, że poza sporem było również, iż na wypadek nieterminowego wykonania umowy strony ustaliły możliwość obciążenia wykonawcy karami umownymi. Warto zatem zwrócić uwagę, że zakres odpowiedzialności dłużnika z tytułu kar umownych wiąże się z zakresem ogólnej odpowiedzialności kontraktowej,

przewidzianej w art. 471 k.c. Z tego też względu przesłanki obowiązku zapłaty kary umownej są określane przez pryzmat ogólnych zasad kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej, przy czym stosownie do art. 484 § 1 k.c. kara umowna należy się wierzycielowi w zastrzeżonej na ten wypadek wysokości bez względu na wysokość poniesionej szkody. Z przepisu art. 471 k.c. wynika domniemanie, iż nie wykonując lub nienależycie wykonując zobowiązanie, dłużnik działa w sposób zawiniony. Przeporządkowanie kary umownej podstawowym zasadom odpowiedzialności kontraktowej, powoduje, że powód, który kwestionował istnienie wierzytelności z tytułu kary umownej, mógł bronić się zarzutem, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (opóźnienie w wykonaniu prac objętych umową) jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności, czyli okoliczności przez niego niezawinionych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1999 r., III CKN 166/98 niepubl.; z dnia 13 czerwca 2003 r., III CKN 50/01, niepubl.; z dnia 5 października 2003 r., I CK 137/02, niepubl.; z dnia 11 marca 2004 r., V CK 369/09, niepubl., z dnia 13 czerwca 2003 r., III CKN 50/01).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, materiał dowodowy w sprawie, uzupełniony w postępowaniu apelacyjnym o dowód w postaci prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 18 maja 2016 r. (sygn. akt I ACa 91/16), pozwalała na przyjęcie, że powódka temu obowiązkowi sprostała. Z dowodów zgromadzonych w sprawie wynika bowiem, że wskazywane przez nią okoliczności uniemożliwiały wykonanie zobowiązania w terminach określonych w umowie.

Oceniając, czy okres opóźnienia był następstwem okoliczności za które powód nie ponosił odpowiedzialności, należało mieć na względzie całokształt okoliczności sprawy. Na tym etapie postępowania bezspornym było, że konieczność wykonania prac dodatkowych miała wpływ na termin zakończenia robót. Potwierdzili to także zeznający w sprawie świadkowie, a przede wszystkim opinia biegłego sądowego z zakresu budownictwa inż. T. K., który oszacował orientacyjny czas potrzebny na wykonanie prac dodatkowych na 18 dni. Wprawdzie Miasto S., chociażby w zarzutach do opinii, kwestionowało te ustalenia biegłego, tym niemniej argumenty w tej kwestii ograniczały się do stwierdzenia, że sporne prace wykonywane były w ramach łączącej strony umowy, a co za tym idzie powinny być uwzględnione w czasie pracy, który miał być poświęcony na wykonanie całego przedmiotu umowy. Aktualnie jednak, co już było akcentowane, nie budzi wątpliwości, że prace wykonywane na działkach o nr ewidencyjnych: (...), (...), (...), (...) nie były objęte umową główną, a zatem czas poświęcony na ich wykonanie – na zlecenie pozwanego - bezsprzecznie wpłynął na wydłużenie wykonania umowy i brak było podstaw aby odpowiedzialnością za to obciążać powodową spółkę.

Niezależnie od powyższego, trzeba też nadmienić, że powód w toku postępowania nie kwestionował faktu, iż nie zrealizowała przedmiotu umowy w uzgodnionym przez strony terminie do dnia 30 maja 2014 r., gdyż do zakończenia prac związanych z remontem drogi doszło bowiem dopiero w dniu 27 czerwca 2014 r., kiedy to spółka zgłosiła pozwanemu gotowość do odbioru robót. Podkreślał jednak, iż nieuprawnione było naliczenie przez pozwanego kar umownych za opóźnienie w wykonaniu zadania, również z tego powodu, że opóźnienie powstało wskutek przyczyn niezależnych od niej, gdyż wpłynęły na to także niewłaściwe warunki atmosferyczne (ulewne deszcze we wrześniu 2013 r. i niskie temperatury w okresie zimowym od 9 grudnia 2013 r. do 3 marca 2014 r.), które nie pozwalały na kontynuację prac drogowych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, stanowisko strony powodowej należy uznać za zasadne. W pierwszej kolejności zauważyć należy, że zawierając umowę powodowa spółka obowiązana była stosować się do wymogów zawartych w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia (SIWZ) oraz ogólnie obowiązujących zasad sztuki budowlanej. Wydaje się zatem oczywistym, że w świetle tych zasad prowadzenie robót ziemnych, czy ogólnie mówiąc drogowych, było niedopuszczalne w czasie intensywnych opadów atmosferycznych, czy też gdy temperatura otoczenia spadała do temperatur ujemnych.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, potwierdza okoliczność, że rozpoczęcie prac nastąpiło w dniu 5 sierpnia 2013 r. i strona powodowa kontynuowała je bez większych przeszkód do września 2013 r., kiedy to – co potwierdza zestawienie meteorologiczne sporządzone przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w K. (k. 936) – miały miejsce znaczne opady deszczu, których intensywność na co najmniej 7 dni uniemożliwiła prowadzenie robót. Jak wynika z opinii sporządzonej przez biegłego T. K., specyfika prowadzenia robót drogowych uniemożliwiła

prowadzenia np. zagęszczenia podłoża pod drogi przy tak znacznej wilgotności podłoża. Podobne uwagi należało odnieść do konieczności przerwania prac w okresie zimowym, z uwagi na spadek temperatur. Okoliczność ta została odnotowana w dzienniku budowy i wówczas konieczność wstrzymania prac nie stanowiła przedmiotu kontrowersji. Utrzymywanie się ujemnych temperatur przez dłuższy czas niewątpliwie uniemożliwiało prowadzenie prac objętych umową, stąd do ich wznowienia doszło dopiero w dniu 3 marca 2014 r., kiedy to odnotowano występowanie całodobowych dodatnich temperatur powietrza.

Z powyższych dowodów jednoznacznie zatem wynika, że warunki atmosferyczne, w okresie czasu opisanym w opinii biegłego, nie pozwalały powodowi na kontynuowanie prac drogowych, w tym w szczególności zagęszczanie gruntu, czy też prowadzenie robót bitumicznych na drodze. Należy podkreślić w tym miejscu, że strona powodowa, chcąc wykonać należycie zamówione roboty budowlane, obowiązana była przestrzegać reżimu technologicznego.

O ile zatem można zgodzić się z argumentami pozwanego, że ustalony w umowie termin realizacji zadania był realny, tj. przy sprzyjających warunkach atmosferycznych można było całe zadanie wykonać do dnia 30 maja 2014 r., tym niemniej w toku wykonywania przedmiotowych robót budowlanych przez powoda zaistniały jednak takie niesprzyjające warunki atmosferyczne, które zahamowały postęp dalszych prac i w konsekwencji uniemożliwiły powodowej spółce terminowe oddanie przedmiotu umowy. Także biegły sądowy w swoich opiniach akcentował, że dopiero po dniu 3 marca 2014 r. pojawiły się sprzyjające warunki atmosferyczne, które zgodnie z wytycznymi wykonania robót drogowych, umożliwiały powodowi kontynuowanie zleconych prac budowlanych. W ocenie biegłego, przerwa zimowa uniemożliwiła prowadzenie prac na 85 dni.

Biorąc zaś pod uwagę okoliczność, że strona powodowa, niezwłocznie po pojawieniu się dogodnych warunków atmosferycznych, przystąpiła do kontynuowania prac budowlanych i zakończyła je w dniu 27 czerwca 2014 r., zdaniem Sądu Apelacyjnego w realiach przedmiotowej sprawy nie można przyjąć, że zaktualizowały się przesłanki do naliczenia przez stronę pozwaną kar umownych za nieterminowe oddanie przedmiotu umowy.

Jeszcze raz należy podkreślić, że zgromadzone w sprawie dowody jednoznacznie potwierdzają okoliczność, iż roboty drogowe realizowane były przez powódkę w odpowiedniej kolejności, zgodnie ze sztuką budowlaną oraz w tempie umożliwiającym wywiązanie się z ciążącego na niej zobowiązania w uzgodnionym w umowie terminie. Potrzeba wykonania robót dodatkowych oraz fakt zaistnienia warunków atmosferycznych skutkujących koniecznością wstrzymywania realizacji prac budowlanych spowodował nie zawiniony przez tę stronę przestój, którego skutki - wedle Sądu - nie mogą finansowo obciążać wykonawcy. Nadmienić przy tym należy, że strona pozwana nie może z jednej strony stawiać wymagań odnośnie warunków realizacji spornych robót i jakości ich wykonania, a także zlecać wykonanie prac dodatkowych, z drugiej zaś strony naliczać kary umowne za opóźnienia będące wynikiem zastosowania się do jej własnych żądań i stawianych wymogów. Takie działanie pozwanej wydaje się całkowicie nieuprawnione, a ponadto niezgodne z zasadami współżycia społecznego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, przeprowadzone w sprawie dowody, w tym w szczególności dowód z opinii biegłego, jednoznacznie potwierdziły ocenę, że opóźnienie w wykonaniu przedmiotu umowy nastąpiło z przyczyn niezależnych od strony powodowej. Zauważyć należy, że art. 484 § 1 k.c. stanowi, że w razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania kara umowna należy się wierzycielowi w zastrzeżonej na ten wypadek wysokości bez względu na wysokość poniesionej szkody. Żądanie odszkodowania przenoszącego wysokość zastrzeżonej kary nie jest dopuszczalne, chyba że strony inaczej postanowiły. Z treści powołanego przepisu wynika, że kara umowna stanowi formę naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego. Nie powinno zatem budzić wątpliwości, że żądanie zapłaty kary umownej może być uwzględnione tylko wówczas, gdy wykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność - art. 471 k.c. Strona powodowa mogłaby zatem ponosić odpowiedzialność wyłącznie za opóźnienie będące następstwem niezachowania przez nią należytej staranności, nie zaś za każde opóźnienie, nawet takie, które nastąpiło z przyczyn od niej niezależnych.

Mając powyższe na uwadze, stwierdzić należy, że niewątpliwie doszło do przedłużenia terminu wykonania umowy łączącej strony, tym niemniej z okoliczności sprawy wynika, że Miasto S. w nieuprawniony sposób obciążyło(...) karą umowną za opóźnienie w realizacji umowy. Powódce bowiem udało się dowieść istnienia przesłanki zwalniającej z odpowiedzialności, a mianowicie, że opóźnienie w zakończeniu zleconych jej w umowie robót budowlanych było spowodowane okolicznościami, za które odpowiedzialności nie ponosi (art. 476 zd. 2 k.c.). Z tych też względów podniesiony zarzut potrącenia wierzytelności pozwanego z tytułu kary umownej z częścią wierzytelności powoda z tytułu wynagrodzenia za wykonanie przedmiotu umowy, nie mógł odnieść skutku. W rezultacie powództwo powinno zostać uwzględnione w całości.

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia apelacji, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c., orzekł jak w sentencji.

Oddalenie apelacji uzasadniało obciążenie strony pozwanej kosztami procesu w postępowaniu apelacyjnym, poniesionymi przez stronę powoda. Na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 6) i § 10 ust. 1 pkt 2) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r., poz. 1800), Sąd Apelacyjny zasądził od strony skarżącej na rzecz powódki kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

(...)